VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 57)
z dnia 8 lutego 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 57)

8 lutego 2017 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, wysłuchała:

– prezentacji tez expose ministra spraw zagranicznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Waszczykowski** minister spraw zagranicznych, **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, **Jan Parys** szef gabinetu politycznego ministra spraw zagranicznych oraz **Marek Jurek** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk** i **Piotr Babiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dobry wieczór państwu. Otwieram posiedzenie Komisji. Witam pana ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego wraz z osobami towarzyszącymi. Witam zacnego gościa z Parlamentu Europejskiego. Dzisiejsze posiedzenie jest szczególne. Zgodnie z obyczajem, w dniu poprzedzającym expose, minister w trakcie spotkania z Komisją Spraw Zagranicznych prezentuje tezy swojego wystąpienia. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dobry wieczór wszystkim państwu.

Tekst mojego jutrzejszego wystąpienia jest obecnie dystrybuowany. Został przekazany do państwa klubów oraz do parlamentarzystów niezrzeszonych. Zakładam, że do jutra będziecie państwo mogli się z nim zapoznać. W związku z tym przedstawię dziś tylko kilka punktów stanowiących streszczenie mojego jutrzejszego wystąpienia.

Zacznę od oceny sytuacji bieżącej. Podobnie jak w roku minionym Polska musi stawić czoło trzem kryzysom: bezpieczeństwa, sąsiedztwa i projektu europejskiego. Kluczowy jest kryzys bezpieczeństwa, więc polityka bezpieczeństwa będzie nadrzędnym priorytetem polskiej polityki zagranicznej również w tym roku. Jej zadaniem będzie pełna realizacja decyzji szczytu NATO w Warszawie i New Port. Kluczowe będzie ustanowienie wysuniętej obecności Sojuszu na wschodniej flance NATO. To się już dzieje. Przywództwo polityczne i zaangażowanie wojskowe USA jest niezbędne dla zachowania wiarygodności i spójności NATO. Zależy nam na pogłębianiu współpracy ze Stanami Zjednoczonymi zarówno w wymiarze sojuszniczym, jak i relacji bilateralnych podczas rozpoczynającej się prezydentury Donalda Trumpa.

Prowadzimy regularne konsultacje w gronie tzw. dziewiątki bukaresztańskiej oraz innych formatów, które zostały ożywione, albo powstały na nowo w naszym regionie. Przekładają się one na wzmocnienie bezpieczeństwa całego obszaru położonego między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym. Opowiadamy się za pogłębieniem współpracy z państwami partnerskimi najbliższymi nam, czyli Ukrainą, Gruzją, Finlandią oraz Szwecją. Zależy nam na utrzymaniu polityki otwartych drzwi Sojuszu. Polska utrzyma zaangażowanie w operacje NATO i UE. Obecnie uczestniczymy w dwóch misjach natowskich oraz dziesięciu unijnych. Jesteśmy zaangażowani w działania koalicji antyterrorystycznej.

Fundamentalne znaczenie ma poszanowanie przez wszystkich uczestników sceny międzynarodowej prawa międzynarodowego. Zaangażowana w inicjatywy na rzecz bezpieczeństwa na świecie Polska będzie zabiegać o niestałe członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Decyzje w tej kwestii mogą zapaść w połowie roku, w czerwcu.

Polityka europejska. Polska dąży do przywrócenia równowagi między państwami członkowskimi i instytucjami wspólnotowymi UE. Rozmawialiśmy o tych kwestiach wczoraj z panią kanclerz Merkel, która odwiedziła Polskę. Dążymy do naprawy Unii, a nie do jej demontażu. Unia powinna skupić się na wzroście gospodarczym, bezpieczeństwie obywateli i wyzwaniach migracyjnych. W interesie Polski i Europy leży Unia silna i konkurencyjna. Zależy nam na umacnianiu jednolitego rynku, który sprzyja spójności UE. Sprzeciwiamy się natomiast wszelkim praktykom protekcjonistycznym, nawet takim, które wychodzą z krajów zachodnich, jak inteligentny protekcjonizm. Sprzeciwiamy się tworzeniu nowych barier, zwłaszcza w odniesieniu do swobody przepływu osób. Będziemy przeciwdziałać próbom tworzenia Europy wielu prędkości.

Istotny będzie przebieg prac nad kształtem wieloletnich ram finansowych po 2020 r. Będziemy zatem dążyli do zabezpieczenia naszych interesów w odniesieniu do polityki spójności i wspólnej polityki rolnej. Zależy nam, żeby nowe relacje między UE i Wielką Brytanią były bliskie, ale oparte na równowadze praw i obowiązków. Wynik negocjacji nie powinien sprzyjać dalszej dezintegracji Unii. Priorytetem będzie dla nas ochrona praw nabytych przez obywateli polskich mieszkających w Wielkiej Brytanii. W minionym roku doszło do instytucjonalnego wzmocnienia relacji z Wielką Brytanią. Zależy nam również na utrzymaniu bliskich relacji z Niemcami i Francją. Aktywizujemy działania Grupy Wyszehradzkiej, rozwijamy inicjatywę trójmorza. Jesteśmy zwolennikami utrzymania aktywności Trójkąta Weimarskiego. W minionym roku świętowaliśmy 25-lecie Trójkąta.

Rozwijamy współpracę z państwami nordyckimi i bałtyckimi. Zależy nam na ożywieniu dialogu z partnerami w Basenie Morza Czarnego, przede wszystkim z Rumunią i Turcją. W ubiegłym roku stworzyliśmy nową formułę współpracy z tymi krajami, tzw. trójkąt flanki wschodniej. Za kilka tygodni odbędzie się kolejne spotkanie w Bukareszcie. Nowe inicjatywy skierujemy do 6 państw Bałkanów Zachodnich kandydujących do członkostwa w UE. Kilka miesięcy temu w Warszawie zorganizowaliśmy dużą konferencję Grupy Wyszehradzkiej z całą szóstką kandydatów bałkańskich do UE.

Jeśli chodzi o migrację, to wyjścia z obecnych problemów należy szukać nie w przymusowej alokacji – to jest daleko idący eufemizm, bo alokacja oznacza przymusowe przesiedlenie – lecz w rozwiązywaniu problemów w miejscu ich powstawania oraz skuteczniejszej ochronie granic zewnętrznych Unii. Polska daje przykład solidarności europejskiej. W 2016 r. polscy strażnicy graniczni i policjanci pełnili misje w takich krajach jak: Macedonia, Bułgaria, Grecja, Słowenia i Węgry. Polska pomoc humanitarna trafia także do migrantów i uchodźców w Jordanii i Libanie, głównie do Syryjczyków.

Polityka energetyczna. Działania Unii winny służyć zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego jej członkom, nie zaś pogłębianiu zależności od jednego źródła dostaw, np. Nord Stream I i Nord Stream II. W wymiarze polityk regionalnych naszym celem strategicznym jest otwarcie ostępu do norweskich złóż gazu na Morzu Norweskim poprzez budowę tzw. Baltic Pipe. Jeśli chodzi o politykę wschodnią, w interesie Polski leży niepodległa i stabilna Ukraina. Umacniamy jej związki z Zachodem, nie tracąc z pola widzenia spraw historycznych. Będę o tym szczegółowo mówił jutro. Doprowadziliśmy do ożywienia relacji z Białorusią. Opowiadamy się za dostosowaniem znajdującego się w zawieszeniu programu Partnerstwa Wschodniego do obecnych realiów. Stan naszych relacji z Rosją jest niestety w dalszym ciągu uwarunkowany skalą agresji i prowokacyjnej polityki Kremla.

Jeśli chodzi o politykę pozaeuropejską, naszym partnerem strategicznym w Azji są Chiny, ale także Japonia i Republika Korei. Widzimy szanse ożywienia relacji z Indiami. Następuje intensyfikacja dwustronnych kontaktów z państwami Afryki i Bliskiego Wschodu, m.in. z Jordanią i Izraelem. Po raz pierwszy odbyliśmy z Izraelem konsultacje międzyrządowe. Odnotowujemy wzrost relacji handlowych z Arabią Saudyjską i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. W odpowiedzi na dramatyczną sytuację ludności cywilnej w Syrii podjęliśmy działania na rzecz wsparcia uchodźców w krajach sąsiednich – Libanie i Jordanii. Dzisiaj nie możemy dotrzeć bezpośrednio do Syrii. Będziemy starali się wzmacniać polityczne i gospodarcze relacje z Ameryką Łacińską i regionem Karaibów, zacieśniać współpracę z Sojuszem Pacyfiku – Chile, Kolumbią, Meksykiem i Peru.

Dyplomacja ekonomiczna, która od lat jest częścią dyplomacji, to wspieranie polskich przedsiębiorstw za granicą. Należy to do priorytetowych zadań polskiej dyplomacji. Udzielamy wsparcia w przypadkach stosowania nieuczciwych i dyskryminacyjnych praktyk wobec polskich przedsiębiorców. Podejmujemy wysiłki na rzecz zwiększenia udziału polskich firm w przetargach i projektach organizacji międzynarodowych. W tym roku i następnych latach będziemy ściśle współpracować z Ministerstwem Rozwoju, aby zreformować nasze przedstawicielstwa handlowe za granicą. W 2017 r. położymy również nacisk na promocję Polski jako kraju kreatywnego, innowacyjnego. Będziemy wspierać polskie start up. W ramach promocji gospodarczej wiele uwagi poświęcimy nowym technologiom. W dalszym ciągu będziemy wspierać starania Łodzi o organizację EXPO 2022, choć rywale są bardzo silni.

Polonia. Zabiegamy o respektowanie praw zarówno mniejszości polskiej na Wschodzie, jak i rodaków w innych regionach świata, zwłaszcza niedawnych emigrantów do państw Europy Zachodniej. Rząd podejmuje działania na rzecz przyspieszenia procesu repatriacji Polaków ze Wschodu. W grudniu ubiegłego roku przybyła grupa naszych rodaków z Kazachstanu. Priorytetowym zadaniem w realizacji polityki polonijnej pozostanie wspieranie nauczania języka polskiego i wiedzy o Polsce. Na ten cel zamierzamy przeznaczyć jeszcze większe niż dotychczas środki. Liczymy też na aktywność w działaniach na rzecz pozytywnego wizerunku Polski na świecie.

Będę mówił szczegółowo o rozszerzeniu naszej bazy placówkowej, ambasad, konsulatów, stworzeniu call center dla Polonii na Wyspach Brytyjskich. Jest to program pilotażowy, ale będziemy go rozszerzać również na inne ośrodki polonijne. Przewidujemy kroki na rzecz poprawy bezpieczeństwa obywateli polskich za granicą. Zostanie rozszerzona sieć urzędów konsularnych. W celu usprawnienia obsługi telefonicznej obywateli mieszkających na terenie UE został już uruchomiony pilotażowy projekt „Centrum Informacji Konsularnej".

Misją każdej dyplomacji, również dyplomacji polskiej, jest dyplomacja publiczna. Celem dyplomacji publicznej jest dbanie o interesy Polski, o wizerunek państwa. Do najważniejszych kierunków działań zaliczamy promocję polskiej myśli politycznej, historii oraz promocję Polski kreatywnej i innowacyjnej.

Odtwarzamy sieć polskich ambasad i konsulatów. W ostatnich kilku latach zamknięto ok. 30 placówek. Działają już ambasady w Senegalu i Iraku. W styczniu br. zostały ustanowione ambasady w Tanzanii i Panamie, na początku lutego konsulat generalny w Huston w Teksasie. Placówki te rozpoczną działalność operacyjną za kilka miesięcy. W najbliższym czasie planujemy ustanowienie urzędu konsularnego w Belfaście. W zależności od możliwości budżetowych rozważamy otwarcie w końcu roku ambasady na Filipinach. Jeśli pozwolą na to warunki bezpieczeństwa, wznowimy funkcjonowanie placówek w krajach wysokiego ryzyka, jednak istotnych z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej i polityki gospodarczej, tj. w Syrii i Libii. W tym roku powstanie też instytut polski w Tbilisi.

To w telegraficznym skrócie tezy expose, które przedstawię państwu jutro. Jestem gotów do udzielenia odpowiedzi na kilka uzupełniających pytań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Jutro odbędzie się wielogodzinna debata, uwzględniająca wypowiedzi i pytania. Jak rozumiem, dziś też pan minister jest gotów odpowiedzieć na państwa pytania. Otwieram debatę. Pan poseł Marek Jurek, bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek:

Bardzo dziękuję, tym bardziej że nie będę mógł wziąć udziału w jutrzejszej debacie. Skorzystam zatem z okazji dzisiaj. Przede wszystkim, panie ministrze, chciałem wyrazić uznanie za pana politykę w dwóch dziedzinach – za politykę regionalną w Europie Środkowej i Środkowowschodniej oraz stanowisko rządu, które pana resort musiał wyrażać, wobec kwestii imigracyjnych. Kiedy mówię o polityce środkowoeuropejskiej, mam na myśli zarówno takie akty jak udział naszej dyplomacji w przygotowaniu deklaracji bukaresztańskiej, której stroną był prezydent, ale MSZ uczestniczyło w pracach, jak i politykę wobec Białorusi. Choć na Białorusi mamy do czynienia z państwem niede-

mokratycznym, to jednak z państwem. Jeśli Białoruś będzie tracić atrybuty państwa, to nasze bezpieczeństwo będzie maleć. Zaangażowanie w to, żeby te chwiejne fundamenty państwowości białoruskiej podtrzymać, uważam za bardzo ważne z punktu widzenia naszej racji stanu.

Jeśli chodzi o politykę imigracyjną, myślę, że nasz sprzeciw wobec forsowania polityki multikulturowości i presji migracyjnej ze strony władz UE warto uzupełnić o bardzo czytelne sygnały naszej własnej polityki solidarności. Dlatego w tej sprawie kilkakrotnie zwracałem się z konkretnymi sugestiami do MSZ. Warto pokazywać, że pomagamy ludziom i sprzeciwiamy się nie wyrażaniu solidarności, lecz presji narzucającej nam model polityczny czy działania, których nie chcemy. Stanowisko, które pan wyraża, jest bardzo ważne. sugeruję tylko uzupełnienie go o politykę solidarności.

Są sprawy, do których chciałem zgłosić zastrzeżenia. W imieniu Prawicy RP na początku działania rządu mówił o tym Jan Klawiter. Polska powinna nie tylko w momentach uroczystych, ale bardzo klarownie pokazywać na forum międzynarodowym wartości, których bronimy. Siła państw wynika również z tego, że mówią klarownie, czego bronią, i są traktowane na forum międzynarodowym jako rzecznik spraw, które podnoszą. Mamy bardzo dobre dokumenty w tym zakresie, np. uchwałę z 2003 r., kiedy Polska wchodząc do UE ogromną większością głosów sejmowych mówiła, że polskie prawodawstwo dotyczące życia, rodziny, wychowania nie podlega żadnym ograniczeniom w drodze regulacji międzynawowych, a także rezolucję z 2006 r., która Parlamentowi Europejskiemu mówiła o tym, że Polska sprzeciwia się wprowadzaniu do języka prawa europejskiego takich nowotworów pojęciowych jak homofonia, identyfikując się z judeochrześcijańskim dziedzictwem moralnym, z etyką monogamicznej rodziny.

Uważam, że powinniśmy o tym mówić nie w momentach uroczystych, ale stale. Z tego punktu widzenia okazją nie w pełni wykorzystaną był jubileusz 1050-lecia chrztu Polski. Zachęcaliśmy do tego, żeby towarzyszyła mu deklaracja międzynarodowa państw, które podzielają nasze wartości w Europie, choćby było ich kilka. Wartość zaznaczyć, że Europa jest pluralistyczna i że wartości, w które wierzyli mężowie stanu, którzy inicjowali proces integracji, są ciągle obecne. Z tego punktu widzenia krytycznie oceniam – i liczę na rewizję polityki – takie decyzje jak zgodę Polski na homoseksualne konkluzje Rady Europejskiej z czerwca czy potem aprobatę dla działalności instytucji międzynarodowego rzecznika tzw. praw LGBT na forum Narodów Zjednoczonych.

W tych sprawach wszyscy powinniśmy być zjednoczeni. Nie powinniśmy ich relatywizować politycznie. Zupełnie niezrozumiała wydaje się argumentacja, że skoro Rosja próbuje uprawiać antyliberalną krytykę Zachodu, to my powinniśmy absolutnie wyciszać nasze zaangażowanie chrześcijańskie. To zupełnie błędna droga. Rekomenduję, panie ministrze, żebyśmy szli drogą księcia Adama, który kiedy walczył na Bałkanach z Rosją, nie popierał okupacji tureckiej, tylko po prostu zbliżał te kraje do Zachodu, jak np. Bułgarię, fundując wtedy Bułgarski Kościół Grekokatolicki. To jest nasza droga. Powinniśmy pokazać np. w Gruzji, że opinia chrześcijańska może mieć oparcie w krajach UE, które tych zasad bronią.

Kończąc, myślę, że warto otwarcie i uczciwie – żeby Europę reformować i reintegrować – stawiać sprawy. Dziś Europa jest nie tyle wspólnotą wartością, co wspólnotą wspólnych instytucji i losu. Dziedziczymy wspólną historię i nadzieję na przyszłość. Wartości, które dla nas są ważne – wiara, rodzina, suwerenność są często odrzucane czy kwestionowane. Sądzę, że będziemy o wiele skuteczniejsi, jeśli na forum międzynarodowym będziemy prezentowali je otwarcie i szukali sojuszników, ale w ramach sieciowej geopolityki – zarówno wśród rządów, jak i wśród autorytetów opinii publicznej, środowisk społecznych, partii politycznych. Jesteśmy największym krajem Europy Środkowej, od Szwecji, po Grecję i powinniśmy bardzo otwarcie prezentować na forum europejskim stanowisko, które rzadko tam jest obecne; w interesie całej Europy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, dziękuję za informację i uwagi, którymi się pan z nami podzielił. Pozwolę sobie zadać kilka pytań. Pierwsze pytanie jest związane z niedawną wizytą w Wielkiej Brytanii. Wspomniał pan, że wyjście Wielkiej Brytanii będzie uwarunkowane zachowaniem pewnej równowagi. Czy planujecie państwo sprzedać coś w ramach tego, co pan nazwał projektem europejskim w zamian za respektowanie praw nabytych Polaków na Wyspach Brytyjskich? Czy będą na ten temat jakiekolwiek dyskusje, które mogą doprowadzić do tego, że będzie opłacało się innym krajom europejskim też wystąpić z UE, bo np. Polska zablokuje ostre konsekwencje wyjścia Wielkiej Brytanii z UE?

Drugie pytanie – kto zajmie miejsce Wielkiej Brytanii, która miała spełniać rolę naszego zasadniczego partnera? Wiemy, że nie będzie spełniała. Czy rysuje się koncepcja, który kraj ma to być? Czy istnieje potrzeba, aby był ktoś, przy kim będziemy młodszym bratem?

Kolejne pytanie dotyczy Trójkąta Weimarskiego. Pan był uprzejmy wspomnieć o tej inicjatywie, ale powiem szczerze, że nie zauważyłem specjalnej aktywności naszej polityki na rzecz ożywienia współpracy w tej formule, wręcz przeciwnie. Czy pan mógłby podać konkretne działania na rzecz ożywienia Trójkąta Weimarskiego?

Podobne pytanie dotyczy Rosji. Przedstawił pan stan relacji z Rosją. Moje pytanie brzmi – czy zrobiono cokolwiek, poza obserwacją? Być może nic się nie da zrobić. Czy podejmowane były jakiekolwiek próby normalizacji, prowadzenia rozmowy z państwem rosyjskim?

Wspomniał pan, że wspólnie z Ministerstwem Rozwoju przeprowadzacie państwo reformę placówek handlowych. To dobrze, ale na czym ma to polegać? Chcielibyśmy wiedzieć, co to oznacza, poza wymianą kadr. To nie była złośliwość. Rozumiem, że w Polsce nowi wymieniają kadry.

Czy do MSZ docierają sygnały o korupcji przy wydawaniu wiz na Wschodzie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Może poprosimy o odpowiedź. Proszę, panie ministrze.

Minister Witold Waszczykowski:

Dziękuję. Pytań jest dużo. Odnosząc się do kwestii poruszonych przez posła Marka Jurka, pragnę stwierdzić, że promocja wartości chrześcijańskich jest naszą prerogatywą. Odniosę się do tego krótko w jutrzejszym expose. Trzeba to robić mądrze i taktycznie, wykorzystując instrumenty, jaka stwarzają organizacje międzynarodowe i świat. Nie akceptujemy rzecznika, o którym pan mówił. Został on wybrany w ramach rezolucji, która została przyjęta przez Radę Praw Człowieka w Genewie, do której obecnie nie należymy. Kiedy podjęta była próba przeniesienia dyskusji na temat rzecznika na forum III komitetu ONZ, który gromadzi prawie 200 państw, zakwestionowaliśmy to. Nie chcemy, aby kwestie praw człowieka były przenoszone z forum Rady w Genewie na forum ONZ, w którym dominują państwa trzeciego świata i niedemokratyczne. Wystosowaliśmy list do Rady Praw Człowieka oraz do sekretarza generalnego ONZ i do wszystkich innych instytucji, w którym zdystansowaliśmy się od całej koncepcji rzecznika. Wiadomo, że Polska nie popiera tej koncepcji.

Kończąc ten wątek, myślę że po zorganizowaniu przez Polskę Światowych Dni Młodzieży, po przyjęciu Ojca Świętego Franciszka nikt w Europie i na świecie nie wątpi, że Polska zabiega o promocję wartości chrześcijańskich.

Odpowiadam na kilka kwestii, które poruszył pan poseł Długi. Wielka Brytania w dalszym ciągu będzie jednym z naszych istotnych sojuszników. Nawet jeśli za kilka lat wystąpi z UE, to nie przestanie być państwem europejskim. W dalszym ciągu pozostanie mocarstwem nuklearnym, drugą bądź trzecią potęgą gospodarczą Europy, piątą potęgą gospodarczą świata, stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa. Wskazywałem rok temu – należało słuchać lub przeczytać – że Wielka Brytania jest dla nas ważnym partnerem głównie w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego.

Pan poseł zapytał, na kogo ewentualnie będziemy się zdawać. W zależności od interesu Polski będziemy zdawać się na różne kraje. Ponadto nie czuję choroby sierocej. Nie muszę być za każdym razem podczepiony pod jakieś państwo czy pod jakiegoś kolegę z dyplomacji innego kraju. Mamy swoje interesy i realizujemy je. Dopasowujemy sojuszników do poszczególnych interesów.

Aktywność weimarska ze względu na jeden z krajów, w którym jada się ślimaki, na najwyższym szczeblu nie zadziałała. Najwyższy szczebel jest w zasadzie kurtuazyjny. Trójkąt Weimarski działa sektorowo, poprzez współpracę ministerstw: spraw zagranicznych, obrony, spraw wewnętrznych. To jest ważniejsze niż obrazek prezydentów bądź premierów, czasem nieudany, jak to było przed wielu laty w Wilanowie, gdzie tylko jeden z członków Trójkąta Weimarskiego znalazł się pod osłoną parasola.

Podejmujemy próby normalizacji stosunków i rozmowy z Rosją. Już w pierwszych miesiącach po objęciu władzy przez rząd Prawa i Sprawiedliwości do Moskwy udał się wiceminister spraw zagranicznych, by podjąć rozmowy. Niestety, nie ma żadnej reakcji ze strony Moskwy, aby porozumieć się z Polską w jakiejkolwiek kwestii politycznej. Inne resorty podejmują działania i z mozołem udaje nam się rozstrzygnąć kwestie dotyczące transportu, przejść granicznych. Trwa to długo, z problemami, ale udaje nam się te kwestie rozwiązywać.

W Polsce pokutuje mit, że gdybyśmy siedzieli cicho, z boku, nie wojowali szabelką, to rzekomo bylibyśmy wynagrodzeni lukratywnymi umowami z Rosją, a Polska byłaby krajem mlekiem i miodem płynącym. Nie. Obecne kierownictwo państwa rosyjskiego nie postrzega Polski – ani tego rządu, ani poprzednich – jako partnera do poważnych rozmów.

Co do placówek handlowych, w dalszym ciągu trwa dyskusja z Ministerstwem Rozwoju, jak je zorganizować. Jest dość radykalna koncepcja, aby były to przedstawicielstwa handlowe zorganizowane na bazie prawa miejscowego w każdym państwie. Gdyby taka koncepcja zyskała poparcie, oznaczałoby to żmudny, wieloletni proces negocjowania z każdym państwem zasad zakładania biura handlowego. Wówczas one by wyszły spod kurateli MSZ i straciły immunitet dyplomatyczny, ale będąc miejscowymi biurami handlowymi mogłyby służyć bardziej elastycznie zarówno miejscowemu biznesowi, jak i biznesowi polskiemu oraz utrzymywać się z procentów od transakcji. Jest to ciekawa koncepcja, ale nie we wszystkich krajach możliwa do zastosowania.

Potwierdzam, że od czasu do czasu otrzymujemy informacje o korupcji wizowej. Dotyczy to nie konsulatów, lecz agencji wizowych, które działają poza konsulatami. Niestety, dochodzi do prób naciągania ludzi albo przyspieszania kolejek. To są instytucje, które nie podlegają bezpośrednio MSZ.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Poseł Lenz.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, w pana krótkim wystąpieniu padło stwierdzenie bardzo istotne w kontekście wczorajszej wizyty pani kanclerz Merkel oraz konferencji prasowej pani premier. Stwierdził pan, że Polska będzie przeciwstawiała się propozycji budowania Europy dwóch prędkości. Natomiast podczas wczorajszej konferencji prasowej pani premier Beata Szydło powiedziała w obecności pani kanclerz Angeli Merkel, że Polska nie ma nic przeciwko temu, żeby taki projekt był realizowany, jeśli taka będzie wola części państw europejskich. Jak to się ma do faktów? Jaka jest nasza polityka w tej sprawie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Nitras, bardzo proszę.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Panie ministrze, chciałbym sprowokować pana do pewnej wypowiedzi i pogłębienia niektórych wątków. Przyłączam się do pytania pana posła Lenza. Po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE Europa dwóch prędkości czy integracja jądra jest procesem nieuniknionym.

Pytanie nie brzmi – czy jesteśmy przeciw, czy za, tylko jaki jest nasz stosunek do tego procesu. Myślę, że powinien pan rozwinąć ten wątek.

Nie będę wypominał panu wystąpienia sprzed roku. Ma pan szansę na pewien reset w polityce europejskiej i gorąco pana do tego namawiam. Wspomniał pan o Trójkącie Weimarskim. Nie bawiąc się w kulinarne odniesienia, bo w Trójkącie Weimarskim nie jest nam potrzebna dyskusja o widelcach czy ślimakach, oczekiwałbym kilku solidnych zdań o celach, jakie sobie stawiamy w pracach Trójkąta. Cieszę się, że Trójkąt pojawił się w pana wystąpieniu, w odróżnieniu od ubiegłego roku.

Z pana wypowiedzi zrozumiałem, że nie są nam potrzebne strategiczne sojusze, a wystarczą doraźne. Rok temu pan wyraźnie zakreślił strategiczny sojusz europejski. Obecnie ta koncepcja jest zdezaktualizowana. Nie byłoby pytań o nowy sojusz, gdyby tamten się nie zdezaktualizował, gdyby życie polityczne nie wyprzedziło pewnych założeń. Sądzę, że nam są potrzebne strategiczne sojusze i dobrze byłoby, gdyby pan nakreślił strategiczne sojusze europejskie.

Chciałbym zapytać pana również o nasz stosunek do Rady Europy. Wiemy, że stosunek państw Europy Wschodniej do Rady Europy jest zróżnicowany. Martwi mnie nasze przesunięcie pod tym względem z bloku zachodniego w stronę wschodnią. Mamy przynajmniej dwa problemy, z którymi musimy się zmierzyć w przyszłym roku. Mam na myśli problem Komisji Weneckiej i konwencji antyprzemocowej. W tej drugiej sprawie otrzymujemy sprzeczne sygnały od rządu.

Co do Białorusi, bardzo uważnie obserwuję to, co pan robi i nie zamierzam potępiać pańskich działań, z wyjątkiem tych dotyczących telewizji, które są dla mnie niezrozumiałe. Jakie cele w polityce wobec Białorusi stawia sobie polska dyplomacja? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Proszę, panie ministrze.

Minister Witold Waszczykowski:

O dwóch prędkościach mówiła pani Merkel. To ona, a nie pani premier Szydło stwierdziła, że dwie prędkości stają się faktem. Pani premier podkreśliła, że nie chcemy mieć Europy dwóch prędkości. Pani kanclerz przyznała, tłumacząc się, iż wymknęło jej się podobne stwierdzenie na Malcie, że nie wszystkie państwa należą do strefy euro, do strefy Schengen. Nie wszystkie zawarły taką czy inną konwencję w Europie. De facto mamy w Europie różne konfiguracje. Poszczególne państwa przyłączają się do pewnych wspólnych inicjatyw, a do innych nie.

To nie Polska ani kraje Europy Środkowowschodniej należące do UE prą do podziału Unii Europejskiej. To państwa Europy Zachodniej, które domagają się, aby strefa euro stworzyła własne instytucje, urzędników, budżet. To oni chcą podzielić Europę, nie my. My przeciwstawiamy się temu. Rozmawialiśmy o tym z panią Merkel, która stwierdziła, że choć dostrzega te podziały, nie chciałaby doprowadzić do stworzenia ekskluzywnych klubów w Europie. To nas łączy.

Podkreślam, że to nie Polska nie chce współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego. To ze strony Francji jest od lat niechęć do utrzymania tej konfiguracji. Próbowaliśmy reaktywować współpracę Trójkąta. W minionym roku udało mi się na kilku płaszczyznach sektorowych ożywić współpracę. W sierpniu w Weimarze celebrowaliśmy 25-lecie Trójkąta. Mieliśmy daleko idące plany, ale to nasz sojusznik paryski wycofał się z realizacji tych planów.

Sojusz z Wielką Brytanią to może za dużo powiedziane. Nie mówiłem o sojuszu, lecz o Wielkiej Brytanii jako o jednym z najważniejszych krajów. Nasze zaangażowanie w te relacje będzie kontynuowane. W minionym roku odbyliśmy po raz pierwszy wspólne konsultacje międzyrządowe, które w polityce brytyjskiej równają Polskę z polityką brytyjsko-francuską. Za dwa miesiące będziemy gościć żołnierzy brytyjskich, którzy będą stacjonować w formule grupy terenowej NATO. To nie inne państwa, do których powinno nam być – według państwa zalecenia – bliżej, zdecydowały się na wysłanie żołnierzy do Polski, ale Wielka Brytania, która przyśle żołnierzy ze sprzętem.

Nasz stosunek do Rady Europy jest jasny. W Polsce nie ma zagrożenia dla demokracji. W Polsce, niestety, trwa ostry konflikt polityczny. Pewna część klasy politycznej w dalszym ciągu nie chce uznać rezultatu wyborów i tego, że większość, która zdobyła władzę w wyniku demokratycznych wyborów, ma prawo realizować swój program. Jesteśmy otwarci, transparentni. Kto chce przyjechać – Komisja, komisarze, może to uczynić i badać sprawy. Ostatni wniosek pierwszej wizyty Komisji Weneckiej był jednoznaczny – to jest konflikt polityczny, który trzeba rozwiązać metodami politycznymi. Tak do tego podchodzimy.

Ostatnia sprawa – Białoruś. To kraj sąsiedzki. Było jakąś aberracją, że przez lata nie rozmawialiśmy z tym sąsiadem. Nie musimy się kochać. Nie chcemy doprowadzić do zmiany reżimu. To jest suwerenne prawo narodu białoruskiego. Dojrzeją, kotlety w stołówkach podrożeją, to zrobią Majdan i zmienią reżim. Jest to nasz sąsiad, z którym musimy współpracować. Jest to też szansa gospodarcza. Nie jest to duży rynek, ale bliski nam. dlatego warto z Białorusią rozmawiać.

Nie jestem właścicielem TV Biełsat. Jestem jednym z kontrybutorów. Nie mam więcej pieniędzy. Mam możliwość dać 1/3 dotychczasowych kwot, aby redakcja przetrwała. Jeśli redakcja zaproponuje program, który znajdzie nowych kontrybutorów, będzie mogła funkcjonować nadal w formule dotychczasowej albo lepszej. Mając moje dotacje, redakcja przetrwa. Z jakich pieniędzy rozwinie swój program, to zależy od inwencji i kreatywności redaktorów, którzy ją tworzą. Ja na pewno zabezpieczę byt tym redaktorom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Rafał Trzaskowski, bardzo proszę.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Panie ministrze, z całym szacunkiem, jeśli chodzi Trójkąt Weimarski, nie jest dobrym argumentem stwierdzenie, że Polska bardzo by chciała, tylko partnerzy nie chcą. Pytanie jest proste – dlaczego partnerzy bądź jeden partner nie chce. Można porównać aktywność w tej mierze w 2015 r. i 2016 r. Cytuję ze strony MSZ i szczerze powiedziawszy, panie ministrze, raczej usunąłbym taką informację ze strony MSZ, bo wygląda dosyć niepoważnie. Otóż w 2015 r. miało miejsce m.in. spotkanie ministrów obrony Trójkąta Weimarskiego, spotkanie ministrów spraw zagranicznych, konferencja parlamentarna, spotkanie ministrów finansów, ministrów do spraw europejskich, w którym uczestniczyłem. W 2016 r., cytuję ze strony MSZ, odbyło się jedno spotkanie ministrów finansów, a potem wymienia się takie pozycje: wywiad ministra Witolda Waszczykowskiego w „Gazecie Wyborczej" na temat współpracy w formule Trójkąta Weimarskiego, spotkanie ministra ds. europejskich Konrada Szymańskiego z ambasadorami Francji i Niemiec w Polsce oraz spotkanie ministra Witolda Waszczykowskiego z ambasadorami Francji i Niemiec w Polsce.

Przyzna pan minister, że to nie wygląda dość poważnie w zestawieniu z rokiem 2015. Świadczy to o obniżeniu rangi tych stosunków. Pytanie brzmi – dlaczego doszło do obniżenia rangi relacji.

Drugie pytanie dotyczy polskich planów zmiany traktatów europejskich, które zapowiadał prezes Jarosław Kaczyński. Byłbym ciekaw, czy pan minister coś wie na temat tej inicjatywy. Wczoraj po raz pierwszy odsłonięto rąbek tajemnicy. Pan europoseł Legutko powiedział, cytuję, „chodzi o to, żeby jakoś w ryzach trzymać Komisję Europejską". Ponadto stwierdził, że Polska byłaby zwolennikiem zlikwidowania stanowiska stałego przewodniczącego Rady Europejskiej, co trochę kłóci się z samą ideą wyrażaną wcześniej wzmacniania międzyrządowego wymiaru stosunków europejskich i wzmacniania Rady Europejskiej per se. Nie wiem, czy pan poseł Legutko dał się ponieść wyobraźni, czy propozycje te zostaną później sformalizowane przez polski rząd.

Pytanie – jakie to mają być zmiany instytucjonalne? Co rząd polski będzie proponował i jakich sojuszników chce pozyskać do przeprowadzenia tych zmian?

Pan minister wielokrotnie krytykował poprzednie rządy PO i PSL w wielu kwestiach, ale w szczególności w dwóch. Po pierwsze, pana zdaniem Polska nie była w wystarczającym stopniu zaangażowana w dyskusję pomiędzy UE, Ukrainą a Rosją, w związku z wydarzeniami na Wschodzie. Po drugie, krytykował pan brak dostatecznej aktywności

w kwestii Nord Stream II. Zapowiadali państwo, że jako rząd PiS będziecie w tych sprawach dużo bardziej skuteczni. Moje pytanie brzmi – czy w tych dwóch sprawach udało się panu ministrowi tudzież rządowi PiS cokolwiek załatwić i zmienić sytuację? Czy zatem udało się zwiększyć zaangażowanie polskiego rządu w rozwiązanie konfliktu na Wschodzie Europy oraz czy są pierwsze sukcesy, jeśli chodzi o blokowanie Nord Stream II?

Chcę podkreślić, że w tej sprawie stanowisko poprzedniego rządu było identyczne jak rządu obecnego, czyli twardy sprzeciw. Nawet jako partia opozycyjna ten twardy sprzeciw podtrzymujemy. Pytanie – czy jesteście dużo bardziej efektywni, jak to zapowiadaliście? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze. Polska ma wizerunek kraju dbającego o prawa człowieka, kraju Solidarności i temu wizerunkowi niewątpliwie szkodzi polityka wobec uchodźców, polityka zero uchodźców. Wspomnę odmowę kościołowi uruchomienia korytarzy humanitarnych, które Caritas chciał prowadzić w zeszłym roku. To nie jest dobre. Inne działania również psują nasz wizerunek. Była mowa o TV Biełsat. Wydaje mi się, że MSZ ma dostatecznie dużo środków, które może wykorzystać na kontynuowanie w pełni wsparcia dla TV Biełsat. Rozumiem, że nie nastąpiło cięcie środków w ramach pomocy, tylko ich przesunięcie na inne cele.

Chcemy, żeby Białoruś była blisko Europy, samodzielna, żeby nie uzależniała się od Rosji, ale rozumiem, że nie kosztem wsparcia dla opozycji. Jesteśmy dla środowiska opozycyjnego głównym wsparciem. To pierwsza sprawa, która mnie niepokoi.

Negatywnie na wizerunek Polski wpływa to, że Czeczeńcy na polskiej granicy koczują miesiącami. Nie jesteśmy w stanie rozpatrzeć tych wniosków i potraktować ich zgodnie z obowiązującymi konwencjami, tylko robimy jakieś kombinacje.

Kolejna kwestia. Ciągle trwa odsyłanie do Wietnamu uchodźców z tego kraju, który jest daleki od przestrzegania praw człowieka. Taka polityka rzuca się cieniem. Czy nie należałoby wysłać wyraźnego sygnału, że Polska nadal chce być postrzegana jako kraj, który wniósł do UE solidarność międzynarodową i troskę o prawa człowieka, szczególnie w krajach naszego regionu? Pytanie o kwestie obronne…

Minister Witold Waszczykowski:

Panie przewodniczący, to nie są kwestie w kompetencji MSZ.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Kwestie wietnamskie to nie jest pytanie do MSZ.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Ale wpływają na wizerunek Polski.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Ale to nie jest pytanie do ministra spraw zagranicznych. Proszę o pytania do ministra w sprawie jutrzejszego expose i tez, które przedstawił.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Co do NATO, obecnie budowana jest wschodnia flanka Sojuszu. Wydajemy blisko 2% PKB na obronę narodową. Niemniej stwierdzenia Trumpa w trakcie kampanii wyborczej, które teraz potwierdza, wzbudziły w Europie dyskusję na temat umocnienia obronności samej Europy i wzmocnienia współpracy w tym zakresie. Czy rząd rozpatruje w tym zakresie jakieś warianty? Kiedyś pojawiło się hasło 100-tysięcznej armii europejskiej. Teraz ta dyskusja jest dużo bardziej poważna. To, co kraje unijne wnoszą do NATO, zależy od tego, jak ze sobą współpracują. Chodzi o takie kwestie jak zamówienia obronne, strategie obronne.

Czy w dyskusji, jaka się toczy w UE w tej sprawie, zamierzamy zająć jakieś stanowisko? Do tej pory polityka MSZ w tej sprawie była niekonsekwentna.

Sprawa Ukrainy. Była poważna krytyka, że nie ma nas w formacie mińskim, że powinniśmy być w innym formacie. Czy wychodzimy z jakimiś inicjatywami w tej sprawie –

żeby przedstawić inny format, żeby zrealizować porozumienia mińskie, żeby doprowadzić do pokoju na Ukrainie? Krytyka poprzednio prowadzonej polityki wschodniej była silna, a co nowa ekipa w tej sprawie ma zaoferowania Europie, Ukrainie, nam samym? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę. Dwa ostatnie pytania.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Chcę pochwalić polski rząd za politykę energetyczną, która wiąże się z naszą suwerennością. Nie rozumiem schizofrenii politycznej Niemiec. Z jednej strony opowiadają się za sankcjami wobec Rosji, a z drugiej strony realizują Nord Stream I i II. Schroeder rzuca się Putinowi na szyję. Ponadto Niemcy stawiają na ostrzu noża kwestię dekarbonizacji w odniesieniu do Polski, a sami są największymi trucicielami w Europie. Drudzy są Belgowie. Chciałbym zapytać, jaka jest szansa zablokowania Nord Stream II? Czy pozostaliśmy sami na polu walki?

Wydaje mi się, że polityka z Ukrainą jakby się rozchodziła. Co dalej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan Szymon Szynkowski.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Słowa komentarza wymagają pytania zadane przez część posłów, dotyczące Trójkąta Weimarskiego. Interesuję się tą kwestią. Rozumiem, że panu ministrowi nie jest łatwo tłumaczyć, że nie jest wielbłądem, bo to jest trudna rola. Fakt, że czymś się nie chwali i nie mówi głośno o tym, nie oznacza, że się tego nie robi. Trójkąt Weimarski w 2016 r. był aktywizowany. Pan poseł Trzaskowski powinien wiedzieć, że poza wspomnianymi, przeczytanymi ze strony internetowej spotkaniami odbyło się w czerwcu spotkanie ministrów do spraw europejskich w Warszawie, w sierpniu spotkanie w rocznicę powołania Trójkąta Weimarskiego, we wrześniu w Kijowie, w Brukseli spotkanie ministrów do spraw europejskich. W Paryżu odbyło się spotkanie komisji do spraw europejskich, w którym brała udział pańska koleżanka pani poseł Pomaska, a także spotkanie marszałków, z udziałem marszałka Marka Kuchcińskiego – w czerwcu, w Paryżu.

Twierdzenie, że Trójkąt Weimarski nie działa, w sytuacji, w której poprzedni rząd zabił Trójkąt Weimarski, jeśli chodzi o jego konkretne rezultaty, jest pewnym nadużyciem. Podjęta została próba mozolnego, trudnego aktywizowania tego formatu.

Co do wypowiedzi pana posła Święcickiego, nie zauważam braku konstruktywnych propozycji w odniesieniu do problemu uchodźców. Stąd moje pytanie do pana ministra – w jakim wymiarze rząd zwiększył pomoc humanitarną świadczoną w regionie Bliskiego Wschodu w stosunku do 2015 r., jako wyraz konstruktywnej odpowiedzi polskiego rządu na kryzys humanitarny? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. To ostatnie pytanie. Chcę przypomnieć, że debata jest jutro, a nie dzisiaj.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Witold Waszczykowski:

Dziękuję panu przewodniczącemu za to przypomnienie. Rzeczywiście sprawdzę to. Panią rzecznik może pozbawię jakiejś nagrody za nieaktualną stronę internetową. Dziękuję panu posłowi za to, że dotarł do informacji o tej aktywności. Mógłbym dodać wiele innych przykładów. Ktoś nie dopilnował, aby strona, akurat w tej części, była uzupełniona.

Kolejna kwestia to propozycja reform europejskich. Jestem świeżo po bardzo długiej rozmowie z panią kanclerz Merkel, w trakcie której przedstawiliśmy swoje podejście do tej sprawy. Długo rozmawialiśmy o pewnej filozofii i znaczeniu funkcjonowania Unii Europejskiej – po co istnieje ta instytucja, jak ma funkcjonować. Chodzi o to, żeby była to instytucja, która strzeże realizacji czterech wielkich swobód opisanych w traktatach. Trzeba tak dopasować jej strukturę, aby urzędnicy i biurokracja tej instytucji

stali na straży tych swobód, a nie ograniczali je albo krępowali państwa członkowskie w swobodnym rozwoju swojej gospodarki i polityki.

Chcemy na nowo zdefiniować np. rolę Rady Europejskiej i zastanowić się, jakie to problemy Rada Europejska ma prawo podejmować i w jakim trybie decydować. Coraz więcej jest problemów, np. uchodźcy i migracje, które mają taką skalę, że wkraczają w obszar bezpieczeństwa państwa. Czy kwestia setek tysięcy, a może milionów emigrantów, nie uchodźców, powinna być decydowana większością głosów przez Radę Europejską? Przyjęcie setek tysięcy emigrantów jest zależne od rynku pracy, uwarunkowań demograficznych, które są elementem bezpieczeństwa państwa, a nie elementem ideologii europejskiej. Trzeba zastanowić się nad możliwością rozszerzenia listy kwestii, które na Radzie Europejskiej mogą być decydowane – albo poprzez glosowanie większościowe, albo poprzez konsens.

Inny przykład – definicja Komisji Europejskiej. To jest wybitnie ciało urzędnicze, które ma tylko jedno zadanie – przestrzegać, czy cztery swobody są realizowane, a nie tworzyć strukturę nadzoru, kontroli państw członkowskich. Obecnie jest taka moda wśród komisarzy. Wczoraj komisarz fiński, który nie wiem czym się zajmuje, dyskutował na temat praworządności w Polsce i czynił dywagacje na temat kar finansowych. To nie jest jego kompetencja. Jakie on ma prawo, żeby dyskutować publicznie, w mediach zagranicznych na temat sytuacji w Polsce i bzdurzyć na temat nakładania kar na Polskę? Czy to jest rola komisarzy? Nie.

Kolejna kwestia – relacje między Parlamentem Europejskim a parlamentami narodowymi. Spraw, które należy podjąć, jest bardzo wiele – również kwestia jednolitego rynku. Cała struktura UE jest do przejrzenia. Przedstawimy te kwestie. Pani Merkel zapewniła nas wczoraj, że chętnie zapozna się ze wspólnym komunikatem, wspólną propozycją Grupy Wyszehradzkiej. Pani kanclerz ma zorganizować spotkanie czwórki zachodnioeuropejskiej. W najbliższych tygodniach doprowadzimy do spotkania Merkel – Szydło, jako przedstawicielek grupy zachodnioeuropejskiej i Grupy Wyszehradzkiej. Zaczniemy przełamywać tendencję do odbywania spotkań w klubach Wschód – Zachód.

Kilka poruszonych spraw dotyczyło energetyki i Nord Stream II. Kto się zgodził na Nord Stream I? Kto pozwolił na budowę? Poprzednie rządy zgodziły się na Nord Stream I. Niemcy zgodzili się, że jeśli rura będzie przeszkadzała, to ją głębiej zakopią. Niemcy zapewniali, że jeśli będziemy potrzebowali sprowadzić do Świnoujścia statki o większej wyporności, to pójdą nam na rękę i to zrobią. Zgodziliśmy się na to. Na Nord Stream II nie zgodzimy się. Gazociąg jeszcze nie powstał. Oskarżanie nas, że nic nie zrobiliśmy, jest bezpodstawne. Opal zaskarżyliśmy. Na razie wygrywamy w sądach niemieckich i europejskich.

Wczoraj rozmawialiśmy z panią Merkel o Nord Stream II. Zdaniem pani kanclerz Nord Stream II jest elementem biznesu, natomiast ma radykalnie negatywne konsekwencje polityczne, w tym dla Ukrainy. Zgodziliśmy się, że nie można dopuścić do tego, aby Ukraina straciła opłaty tranzytowe, które może odebrać jej Nord Stream II. Będziemy konsekwentnie rozliczać stronę niemiecką z realizacji zobowiązań, jakie podjęła wczoraj.

W dyskusji poruszono wątek uchodźców, migracji, odmów. Uważamy, że uchodźcom i migrantom trzeba pomagać tam, gdzie rodzą się kryzysy. W dyskusji politycznej trzeba rozgraniczać emigrację od uchodźstwa. Emigrantów może przyjąć kraj, który na to stać, który ma zapotrzebowanie na rynku pracy i niskie wskaźniki demograficzne. Polska jest aktywna w polityce migracyjnej. Czy wiecie państwo, ile wiz wydaliśmy w ubiegłym roku Ukraińcom – 1 267 000. W 2015 r. wydano 900 000 wiz. Jeśli UE od lat zastanawia się nad liberalizacją reżimu wizowego, to my ją zastosowaliśmy. Praktycznie każdy Ukrainiec, który chce przyjechać do Polski, może otrzymać wizę. Wiecie państwo, ile było wiz z pozwoleniem na pracę? 650 000.

Jeśli ktoś w Europie opowiada bzdury, że Polska jest nieczuła, nie działa solidarnie w sprawach emigracyjnych, to proszę przytoczyć te dwie liczby za ostatni rok w stosunku do 160 000 osób, które koczują w obozach, a których cała Europa nie chce przyjąć. Nikt z Europy nie chce ich przyjąć. Zestawcie te liczby i uderzajcie w Polskę, że jest nieczuła, niekatolicka, niechrześcijańska i nie realizuje polityki pomocowej, humanitarnej otwarcie.

Nie mylmy kwestii TV Biełsat i wsparcia dla opozycji. Nie wiem, do kogo dociera TV Biełsat. Nie ma badań w tej sprawie. Nikt nie skasował żadnego programu wsparcia opozycji białoruskiej. Biełsat nie jest programem wsparcia opozycji. Jest programem telewizyjnym, który ma dotrzeć z wolnym słowem. Wszystkie programy wsparcia dla opozycji białoruskiej są utrzymane, a może nawet będą rozszerzone.

Kwestie Czeczeńców i Wietnamczyków to sprawy w kompetencji ministra spraw wewnętrznych.

Kwestia NATO, wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony w kontekście prezydentury Trumpa. Trump istotnie wypowiedział się dość niefrasobliwie, ale nie odnosimy się do wystąpień publicystycznych czy wywiadów telewizyjnych, lecz do wystąpień oficjalnych prezydenta Trumpa, sekretarza obrony, sekretarza stanu, z których jednoznacznie wynika, że geopolitycznym rywalem jest Rosja i nie ma żadnego deal. Mówi się o tym w Kongresie, w Departamentach Obrony i Stanu. To jest fakt, który bierzemy pod uwagę, a nie publicystyczną niezgrabną wypowiedź.

Trump stwierdził m.in., że NATO jest przestarzałe. Będziemy to sprawdzać. NATO w niektórych kwestiach nie odpowiada na zapotrzebowanie wynikające ze współczesnych zagrożeń, takich jak wojna hybrydowa, wojna z terroryzmem. NATO jest sojuszem broniącym terytorium państw członkowskich i niechętnie wychodzi z akcjami poza obszar państw członkowskich. Być może do tego właśnie odnosił się prezydent Trump, mówiąc że NATO jest przestarzałe, ale nie kwestionował głównej misji Sojuszu, czyli obrony państw członkowskich.

Dostrzegamy potrzebę rozwoju wspólnej polityki obronnej i bezpieczeństwa UE, tylko chcemy ją budować od początku, a nie od końca. Na czym polega tworzenie wspólnej polityki obronnej? Po pierwsze, na klarownej definicji zagrożeń i wyzwań, na dopasowaniu instrumentów politycznych , a następnie wojskowych, w tym tworzeniu wspólnej armii. Co proponuje się nam dzisiaj? Połączenie przemysłów obronnych, co oznacza podporządkowanie przemysłów obronnych najważniejszym państwom UE. Na czym załamały się rozmowy z Airbusem? Airbus chciał wchłonąć, przejąć zakłady lotnicze w Łodzi.

Jeśli zaczniemy budować wspólną politykę bezpieczeństwa i obrony od początku, będzie to właściwe działanie. Stwórzmy służbę ochrony granic Europy, która będzie broniła przed zalewem uchodźców, emigrantów. Stwórzmy instrumenty pomocy uchodźcom tam, gdzie oni najbardziej tego potrzebują – na pograniczu syryjskim, libijskim. Zaangażujemy się w te operacje. Ale nie ma takich propozycji. Propozycja dotyczy połączenia przemysłów, aby kupować produkty europejskie. A jeśli one są droższe? Mieliśmy już wspólną politykę obronną w ramach Układu Warszawskiego. Wszyscy korzystali z tych samych czołgów, strzelali z tych samych karabinów. Nie na tym polega wspólna polityka obronna, żeby mieć wspólny samolot francuski, helikopter niemiecki i broń belgijską.

Opowiadamy się za wspólną polityką obronną i bezpieczeństwa, ale tworzoną na mądrych, logicznych zasadach, od podstaw – definicja, instrumenty polityczne, instrumenty obronne, tworzenie wspólnych jednostek czy armii, a nie inicjowaną od stworzenia wspólnego europejskiego przemysłu. To oznaczałoby zabicie konkurencji.

Ukraina. Była propozycja Łukaszenki, który zaprosił Tuska do formatu mińskiego. To premier Tusk odmówił w 2014 r. Dzisiaj ten format jest już stworzony. To strona ukraińska jest jego strażnikiem. Ciągle liczy na to, że format normandzki i miński będzie działał. Nie pojadę na Ukrainę i nie będę przekonywał: dajcie sobie z tym spokój. To nie działa. Ukraińcy ciągle wierzą, bo konflikt o dużej skali rzeczywiście został powstrzymany. Ciągle zakładają, że te formaty nie pozwolą na eskalację konfliktu, a być może w dłuższej perspektywie poprzez perswazję doprowadzą do jego rozstrzygnięcia. Oni są adresatem tych działań. To oni decydują, czy wierzą w realizację zobowiązań podjętych przez te formaty, czy nie.

My uważamy i wyrażamy to w rozmowach kuluarowych, że nie. W Europie żaden konflikt nie został rozwiązany bez udziału Amerykanów – ani dwie wojny światowe, ani konflikt bałkański. Konflikt ukraiński bez udziału Amerykanów nie zostanie rozwiązany. Na pewno trzeba myśleć o nowym formacie, z udziałem USA i Polski, która jako kraj członkowski NATO i UE jest w szczególnym położeniu, ponieważ bezpośrednio graniczy zarówno z Rosją, jak i z Ukrainą, czyli z agresorem i ofiarą agresji. W przypadku

eskalacji konfliktu będziemy narażeni jako pierwsi. W związku z tym mamy prawo uczestniczyć w takich formatach. Powtórzę, że otrzymaliśmy zaproszenie do rozmów, ale poprzedni premier nie przyjął zaproszenia.

Kontynuując wątek ukraiński, są nasze propozycje rozwiązania zaszłości historycznych. Uczestniczyłem w rozmowie prezydentów Dudy i Poroszenki. Strona polska zaproponowała stworzenie centrum współpracy dobrosąsiedzkiej – centrum dialogu, na wzór Muzeum Jad Waszem, które czci pamięć o ludziach ratujących Żydów. My również chcielibyśmy pokazać sylwetki ludzi, którzy po obu stronach byli bohaterami, którzy sobie nawzajem pomagali, żeby tworzyć koło zamachowe pogodzenia naszych dwóch narodów. Jest to bardzo trudne po stronie ukraińskiej. Zapewne przysłuchujecie się państwo dyskusjom polityków, historyków. Wiecie dobrze, że to, co zrobiła część armii banderowskiej wobec Polski, w społeczeństwie ukraińskim jest znane w ułamku procenta. To jest długi proces kształtowania świadomości wydarzeń z przeszłości. Trzeba ten proces zainicjować. O tym mówimy bez ogródek, odważnie.

Pan prezydent Poroszenko spotkał się z prezydentem, panią premier, z szefami partii. W każdej z tych rozmów otrzymał jednoznaczną odpowiedź na pytanie, czego oczekujemy w procesie pojednania ukraińsko-polskiego. To chyba wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Ad vocem pan poseł Tomasz Lenz.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pan minister był uprzejmy rozwinąć wątek ukraiński. Chciałbym poczynić jeden komentarz. Z pana wypowiedzi, panie ministrze, wynikało, że będziemy ich uczyć. Razem z panią poseł Gosiewską jesteśmy bardzo zaangażowani w sprawy polsko-ukraińskie. Niedawno uczestniczyliśmy w posiedzeniu Zgromadzenia Parlamentarnego Polska – Ukraina we Lwowie. Musimy być bardzo ostrożni w naszym postępowaniu.

Z naszej strony wychodzi wiele inicjatyw. Rząd rzeczywiście to robi. Stawianie Ukraińców w pozycji tych, których będziemy uczyć, którym będziemy mówić, jak wyglądała historia, a samych siebie jako tych, którzy wiedzą lepiej, niesie ze sobą niebezpieczeństwo, że osiągnięcie porozumienia będzie trudne. W trakcie spotkanie we Lwowie okazało się, że Ukraińcy pewne kwestie widzą inaczej. Czeka nas długi proces przedstawiania swoich poglądów w różnych sprawach. Powinniśmy unikać sformułowań, że wiemy lepiej i będziemy uczyć naszych partnerów. O to chciałbym prosić pana ministra. Dziękuję bardzo.

Minister Witold Waszczykowski:

Pełna zgoda. Był to skrót myślowy. Mówiłem o centrum dialogu, którego celem byłoby uczenie się nawzajem o wspólnej historii.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję za przyjście i za prezentację. Ciąg dalszy debaty jutro o godz. 9.00. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.